

MAŁGORZATA RUCHNIEWICZ  
Uniwersytet Wrocławski  
Instytut Historyczny  
ORCID [0000-0001-8646-329X](https://orcid.org/0000-0001-8646-329X)

**Robert Leszczyński, *Wójtowice – 700 lat w kresowej dolinie*, Wójtowice: Fundusz Lokalny Masywu Śnieżnika 2019, ss. 523; Piotr Basiński, Magdalena Basińska, *Żelazno 1945–1989. Zarys epoki w dziejach pewnej wsi*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT, 2019, ss. 152, ill.**

Nurt historiografii lokalnej początek bierze z dwóch źródeł. Jednym są efekty badań zawodowych historyków (ale nie tylko), zwykle pracowników wyższych uczelni<sup>1</sup>. Drugi tworzą prace zróżnicowanego grona pasjonatów dziejów małych ojczyzn, zazwyczaj ich mieszkańców, które to osoby rzemiosła historyka uczą się poprzez praktykę, codzienne zmagania ze źródłami i literaturą. Część owoców tego wysiłku, dzięki determinacji ich autorów, nie ustępuje dziełom sygnowanym przez fachowych badaczy.

Dzieje poszczególnych wsi na Dolnym Śląsku to specjalna część dziejopisarstwa, stojąca jednak w głębokim cieniu opracowań historii miast. W tym ostatnim przypadku osiągnięcia ostatnich kilku dekad są znaczące, by wymienić tylko serię Monografie regionalne Dolnego Śląska (początkowo jako Monografie Miast i Powiatów Dolnego Śląska), prowadzoną w latach 1974–2007 przez Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne<sup>2</sup>, dziesiątki niezależnie od siebie ukazujących

---

<sup>1</sup> Nie sposób w tym miejscu nie wymienić mających ogromne znaczenie studiów z pierwszych dekad XX w.: Franciszek Bujak, *Żmiąca. Wieś powiatu limanowskiego. Stosunki społeczne i gospodarcze*, Kraków 1903; Bolesław Kłębukowski, *Mircze. Wieś powiatu hrubieszowskiego. Monografia wsi*, Warszawa 1934.

<sup>2</sup> Ukazało się 17 tomów. Pierwszym był: *Strzelin. Monografia geograficzno-historyczna miasta i powiatu*, red. Ewa Małczyńska, Stanisław Michalkiewicz, Wrocław 1974. Ostatni ukazał się: Małgorzata Ruchniewicz, Stanisław Rosik, Przemysław Wiszewski, *Bystrzyca Kłodzka. Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków*, Wrocław–Bystrzyca Kłodzka 2007.

się tomów będących wynikiem współpracy badaczy i samorządów lokalnych (na czele z syntezami dziejów Wrocławia<sup>3</sup>), aż wreszcie ostatni wieloletni projekt badawczo-wydawniczy pt. *Śląsk ojczysty. Dzieje wspólnot lokalnych w kontekście tożsamości regionalnej, państwowej i narodowej (XII–XXI w.)*<sup>4</sup>. Należy dodać, że w każdej z tych inicjatyw aktywny udział brali naukowcy z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego.

Badania nad dziejami wsi, zwłaszcza w ujęciu wielowiekowego rozwoju, są jednak rzadsze. Przyczyny tego stanu rzeczy są dość oczywiste: priorytety naukowców, stan bazy źródłowej, zasobność kas gmin, które mogłyby wesprzeć takie badania. Niemniej powstała już pewna liczba opracowań monograficznych o tych podstawowych składnikach sieci osadniczej. Wychodziły one drukiem jeszcze w latach 90. XX w., by wspomnieć choćby opracowanie dziejów Długołęki pióra historyka z IH UW. Zbigniewa Frasa<sup>5</sup>. Z najnowszych prac wymienić można tomy poświęcone: Kostomłotom, Walimiowi, Żukowicom i Szczepanowowi, które powstały w ramach wspomnianego powyżej projektu<sup>6</sup>.

W odniesieniu do ziemi kłodzkiej mieliśmy do czynienia dotąd przede wszystkim z mającymi charakter kronik publikacjami tworzonymi w środowisku byłych niemieckich mieszkańców. Oferują one wprawdzie spory zasób różnorodnych informacji (najcenniejszych w odniesieniu do życia codziennego), rzadkiego materiału ilustracyjnego z prywatnych zasobów, jednak daleko im do monografii historycznych. Ponadto posiadają nieprzekraczalną dla ich twórców cezurę: lat 1945/1946. Jeśli pojawia się miejscowość w późniejszym, nazywanym polskim, okresie, to na

<sup>3</sup> Najobszerniejsze ujęcie: *Historia Wrocławia*, t. 1–3, Wrocław 2001.

<sup>4</sup> W serii *Historia bliska* ukazały się m.in. opracowania dziejów: Świerzawy, Jawora, Milicza, Lubawki. Książki dostępne są w wersji elektronicznej na: <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/results?q=Śląsk+ojczysty.+Dzieje+wspólnot+lokalnych&action=SimpleSearchAction&type=-6&p=0> (dostęp: 1 V 2020).

<sup>5</sup> Zbigniew Fras (współpraca Rainer Sachs i Roman Stelmach), *Dzieje gminy Długołęka*, Wrocław 1998.

<sup>6</sup> Joanna Nowosielska-Sobel, Przemysław Wiszewski, *Nad rzeką, wśród wzgórz. Dzieje gminy Żukowice*, Wrocław 2018; Joanna Nowosielska-Sobel, Jakub Tyszkiewicz, Przemysław Wiszewski, *Między panem, opatem i... autostradą. Dzieje gminy Kostomłoty*, Wrocław 2019; Rościszlaw Żerelik, *Szczepanów. Wielkie dzieje dolnośląskiej wsi*, Wrocław 2018; *Walim. Dzieje i krajobraz kulturowy sudeckiej osady włókienniczej*, red. Jan Kęsik, Wrocław 2017. Książki te dostępne są podobnie jak inne z serii *Historia bliska* na: [www.bibliotekacyfrowa.pl](http://www.bibliotekacyfrowa.pl). Oprócz monografii historycznych powstały także atlasy map i planów tych miejscowości oraz w części przypadków opracowania elementów lokalnego dziedzictwa kulturowego. Dodać należy, że także inne publikacje serii, choć zwykle w centrum stawiają ośrodek miejski, sporo miejsca poświęcają jego wiejskiemu otoczeniu.

ogół jako tło do opowieści o wizytach-pielgrzymkach dawnych mieszkańców lub do pokazania degradacji i upadku pozostawionej pod przymusem na zawsze małej ojczyzny „na niemieckim Wschodzie”. Czasem wspomina się o jakichś inicjatywach w duchu pojednania, jednak bez wnikania w obecne życie niegdysiejszych rodzinnych miejscowości. Wytworzone przez byłych niemieckich mieszkańców ziemi kłodzkiej wydawnictwa nie różnią się więc zasadniczo od ogółu tego typu literatury<sup>7</sup>. Najczęściej ich twórcy to co najwyżej historycy-amatorzy, choć zdarzało się zaangażowanie profesjonalnych badaczy o wysokiej pozycji akademickiej<sup>8</sup>. Mimo oczywistych słabości pozycje te przyciągają uwagę polskich czytelników, zainteresowanych przeszłością swych okolic, stanowią bowiem swego rodzaju kompendium wiedzy, zwykle niezastępowalne inną – historyczną czy krajoznawczą – literaturą. Korzysta się więc z nich i transformuje zawarte w nich informacje, przejmując je do przygotowywanych informatorów czy przewodników.

W przypadku polskiego piśmiennictwa dotyczącego wsi regionu kłodzkiego trudno, jak dotąd, mówić o istotnym dorobku, choć w odniesieniu do całej krainy jest on niemały i zróżnicowany. Ziemia kłodzka doczekała się bowiem dwóch syntez z udziałem historyków polskich, niemieckich i czeskich, dwóch wyborów źródeł, syntez miast (Kłodzko, Bystrzyca Kłodzka)<sup>9</sup>. Wybrane zagadnienia stały się tematami rozpraw doktorskich. Powstało sporo studiów monograficznych, udostępnionych jako artykuły w pracach zbiorowych i czasopismach naukowych. Ma też własne, mimo potęgujących się w ostatnim okresie trudności, czasopisma naukowe: „Zeszyty Muzeum Ziemi Kłodzkiej” i „Rocznik Muzeum Papiernictwa”. Postulaty badawcze są jednak ciągle ogromne i rzecz jasna trudne do pełnego zrealizowania. Wśród nich wymienić można studia nad dziejami przynajmniej wybranych wsi, predystynowanych do badań ze względu na specyficzny czynnik, jak nadgraniczne położenie, nietypowy – przemysłowy charakter, odmienność

---

<sup>7</sup> O jej specyfice zob.: Jutta Faehndrich, *Eine endliche Geschichte. Die Heimatbücher der deutschen Vertriebenen*, Köln 2011.

<sup>8</sup> Przykładem publikacja współtworzona przez profesora Uniwersytetu w Hamburgu, Arno Herziga: *Grafenort. Geschichte und Erinnerungen*, Hrsg. Veronika Heinze, Paul Heinze, Arno Herzig, Waltraud Patzelt, Siegfried Patzelt, Oldenburg 1994.

<sup>9</sup> Arno Herzig, Małgorzata Ruchniewicz, *Dzieje Ziemi Kłodzkiej*, Wrocław–Hamburg 2006; *Kłodzko. Dějiny regionu*, red. Ondřej Felcman, Ryszard Gładkiewicz, Hradec Králové–Wrocław–Praha–Kłodzko 2012; *Kłodzko. Dzieje miasta*, red. Ryszard Gładkiewicz, Kłodzko 1998; František Musil, Piotr Pregiel, *Chrestomatie k dějinám Kladzka*, Hradec Králové 2002; Małgorzata Ruchniewicz, Stanisław Rosik, Przemysław Wiszewski, *Bystrzyca Kłodzka. Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków*, Łódź 2018; *W kraju Pana Boga. Studia i materiały do dziejów Ziemi Kłodzkiej*, opr. Arno Herzig, Małgorzata Ruchniewicz, Kłodzko 2003.

demograficzną (zanikająca populacja) czy etniczną (osady z tzw. czeskiego kątką). Nie jest to zadanie przypisane tylko historykom. Przykładem pogłębionego studium rozwoju osady wiejskiej są wyniki wieloletnich badań prowadzonych przez prof. Janinę Fatygę (Instytut Melioracji i Użytków Zielonych) w leżącej nad samą granicą z Czechami wsi Mostowice<sup>10</sup>.

Wobec niedostatku prac zawodowych historyków utrzymuje się znaczenie opracowań powstających w kręgu lokalnych badaczy przeszłości (zarówno nauczycieli historii przygotowanych do tego zadania w wyniku odbytych studiów wyższych, jak i zróżnicowanej grupy pasjonatów przeszłości, kolekcjonerów i znawców wybranych elementów dziedzictwa kulturowego). Pierwsze takie prace pojawiły się na przełomie XX i XXI w. i, co należy podkreślić, wychodziły poza bardzo wtedy popularny temat skutków dla regionu powojennych przymusowych migracji<sup>11</sup>. W ostatnim czasie doszły do nich dwa wydawnictwa poświęcone wsiom Żelazno i Wójtowice. Obie przyciągają uwagę dość szerokim zakresem chronologicznym, wykorzystaniem zróżnicowanych źródeł archiwalnych, ciekawym materiałem ilustracyjnym, a także niezłym poziomem edytorskim. Łączy je wspólna – „wiejska” – tematyka, jednak zarówno bezpośrednia inspiracja, jak i wcześniejsze przygotowanie autorów są różne. Traktować je można jako przejaw manifestowanej w lokalnym środowisku współczesnej świadomości historii krainy, wrażliwości na jej zmienne losy, a także postawy otwartej względem innych narodowych narracji.

Książka Roberta Leszczyńskiego, geologa z wykształcenia, ma ambicję stworzenia szerokiej panoramy dziejów wsi Wójtowice, od jej początków przed 700 laty po współczesność. Problemowy układ tego obszernego tomu (ponad 500 stron) przypomina wspomniane książki w typie *Heimatbuch*. W odróżnieniu od nich Leszczyński postanowił wykorzystać niemal wszystkie dostępne źródła drukowane i internetowe (szersza kwerenda archiwalna przekraczała jednak obecne jego możliwości). Autor właściwie samodzielnie, poprzez lektury, kwerendy i rozmowy, wykształcił własny warsztat pisarski, zdobywając szereg kompetencji badacza przeszłości. Tom podzielono na 19 numerowanych rozdziałów problemowych o zróżnicowanym charakterze i objętości (od kilkunastu do kilkudziesięciu stron). Każdy z nich kończy zestawienie literatury i wykorzystanych źródeł (w tym

<sup>10</sup> Ukazała się tylko część pierwsza wydawnictwa: Janina Fatyga, *Dwie wsie – jedna rzeka – trzy narody*, t. 1: *Mostowice*, Warszawa 2009.

<sup>11</sup> Por. *Stronie Śląskie i jego wsie gminne*, red. Andrzej Janicki *et al.*, Stronie Śląskie 1998; Tadeusz Bieda, *U podnóża Gór Stołowych. Historia miejscowości gminy Radków*, Bielsko-Biała 2004.

internetowych), ważne dla oceny podstawy tekstu (z przypisów autor zrezygnował). Należy podkreślić, że Autor w trakcie pisania konsultował fragmenty lub całość tekstu, nawiązał także wiele kontaktów w celu pozyskania informacji lub materiału ilustracyjnego. Leszczyński, mając na uwadze zbliżający się jubileusz istnienia wsi, założył napisanie książki nie dla historyków-specjalistów, ale dla przeciętnego odbiorcy, zwykle o małym lub żadnym przygotowaniu fachowym, zwłaszcza zaś dla samych mieszkańców wsi. Oceniając wydawnictwo, trzeba to założenie mieć stale na względzie. Publikację otwiera przedstawienie położenia geograficznego, warunków naturalnych i etymologii nazwy, której najstarszy zapis pochodzi z 1357 r. Autor słusznie zwraca uwagę na występowanie takiej samej lub zbliżonej nazwy w innych regionach. Następnie czytelnik zapoznaje się z zarysem historii miejscowości, od pradziejów po „tu i teraz”. Ma w ten sposób zyskać tło dla lepszego przyswojenia bardziej szczegółowo przedstawionych kwestii. Autor chciał również, na ile było to możliwe, powiązać egzystencję mieszkańców Wójtowic z tzw. wielkimi wydarzeniami historycznymi, których skutki sięgały czasem (jak np. II wojny światowej) także do tego peryferyjnego świata. Jak już wspomniano, to ledwie zarys dziejów wsi, napisany bardzo popularnie, z rzucającymi się w oczy lukami, których bez badań archiwalnych nie sposób było jednak uniknąć. W kolejnych rozdziałach czytelnik może zapoznać się z informacjami o ludności wsi, jej elitach, dziejach kościoła i parafii, poznać sylwetki proboszczów (w tym lokalnego historyka Maximiliana Tschitschkego czy pierwszego polskiego duszpasterza), prześledzić dość pobieżnie różne działy miejscowej gospodarki od rolnictwa po usługi lotniskowe. Nie zabrakło podrozdziału o „mrocznych historiach z Wójtowic”, który stanowi ukłon w stronę poszukiwaczy ciekawostek i skandalików z dawnych czasów. Należy podkreślić, że okres po 1945 r., „czasy polskie”, nie jest prezentowany w oddzieleniu od wcześniejszych epok. Układ problemowy jest przez Leszczyńskiego stosowany bardzo konsekwentnie, zatem informacji o powojennym osadnictwie szukać należy w ogólnym rozdziale o ludności. Życie polityczne, jeśli można tak powiedzieć w odniesieniu do tego zakątka, również przedstawiono w jednym rozdziale, przytaczając informacje tak o wyborach parlamentarnych z czasów niemieckich, jak i polskich po 1989 r. Gospody i bary z różnych okresów i typów kuchni lokalnej zgodnie umieszczono w jednym rozdziale itd. Autor świadomie chyba tym samym stale opowiada się za ciągłością dziejów wsi. Jak dalece słusznie i właściwie, to dobre pytanie do wszczęcia poważnej dyskusji, niemniej jednak jego stanowisko jest niezmienne i zgodne

z przyjętym charakterem pracy (kronika wsi). Podkreślić należy również jego dążenia do nadania historii wsi konkretnych imion i twarzy jej mieszkańców. Gdzie tylko jest to możliwe, choć w rozsądnej dawce, autor wymienia z nazwiska mieszkańców, wiąże ich z konkretnymi zabudowaniami czy wydarzeniami we wsi. Sporo miejsca poświęca lokalnym liderom, w tym bardzo znanym obecnie działaczom społecznym Dorocie i Krzysztofowi Komornickim. To podejście wspiera pieczołowicie zebrany materiał ilustracyjny, z którego spogląda na nas szereg dawnych i współczesnych wójtowiczian w różnym wieku czy profesji. Książkę zamykają rozdziały omawiające literaturę i zasób ilustracyjny do dziejów wsi. Czytelnik może ocenić zmiany w jej wyglądzie, śledząc zdjęcia wybranych jej fragmentów wykonane przed 1945 r. i współcześnie. Autor przygotował także kilka załączników, w tym listę publikacji Tschitschkego i wykaz mieszkańców wsi sprzed wysiedlenia w 1946 r. Szkoda, że zabrakło listy pierwszych osadników, którą można byłoby odtworzyć z materiałów Państwowego Urzędu Repatriacyjnego czy akt osiedleńczych. Znalazł się tu również przedrukowany za dziewiętnastowiecznym wydawnictwem dokument z 1319 r. potwierdzający przywileje, w tym posiadanie obszaru późniejszej wsi Wójtowice, nadane bystrzyckiemu wójtowi (stąd wzięła się kilkadziesiąt lat później zapisana nazwa wsi). Zważywszy jednak na adresata książki, wskazane byłoby podanie pełnego tłumaczenia z łaciny tego dokumentu na język polski. Generalnie praca stanowi udany przykład kroniki wsi, opracowanej wprawdzie przez nie-historyka, ale napisanej z dużą kompetencją, znawstwem wielu zagadnień z literatury, jak i autopsji, a przede wszystkim stworzonej z ogromną pasją i zaangażowaniem. Pożądane byłoby, gdyby R. Leszczyński znalazł naśladowców w innych miejscowościach regionu kłodzkiego.

Druga książka, przedstawiająca dzieje wsi Żelazno w latach 1945–1989, prezentuje inny gatunek dziejopisarstwa lokalnego. Jest to typowa praca monograficzna, będąca efektem postępowania badawczego historyka. Wykorzystano w niej obok literatury przedmiotu dokumenty archiwalne (akta władz lokalnych, agendy instytucji państwowych jak Państwowy Urząd Repatriacyjny) oraz źródła wywołane przez historyka – relacje zebrane wśród najstarszych mieszkańców wioski w latach 2010–2017. Jej geneza związana była z udziałem Piotra Basińskiego w seminarium licencjackim w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Nagła śmierć Piotra w trakcie pisania pracy spowodowała, że dzieło po kilku latach ukończyła jego matka, Magdalena Basińska. W ten sposób

powstało pionierskie opracowanie wycinka historii jednej z bardziej znaczących wsi regionu, założonej w początkach XIV w. Książka składa się z czterech rozdziałów o układzie chronologiczno-problemowym. W pierwszym przedstawiono zarys dziejów miejscowości do 1946 r., uwzględniając również wysiedlenie ludności niemieckiej. W drugim skupiono się na przebiegu polskiego osadnictwa, relacjach między starymi a nowymi mieszkańcami, wydarzeniach politycznych recypowanych z tej oddolnej perspektywy. Granicę chronologiczną między dwoma kolejnymi rozdziałami wyznaczył przełom 1956 r., w którym najważniejszy dla egzystencji wsi był rozpad spółdzielni produkcyjnej. W późniejszych dekadach największy wpływ na życie żelaźnian miała sytuacja gospodarcza kraju i regionu, pozytywnie oceniana w „epoce Gierka” i negatywnie w ostatnim dziesięcioleciu istnienia PRL. Nie zabrakło tu także informacji o rozwoju demograficznym wsi, strukturze miejscowego rolnictwa, życiu społecznym miejscowości, znaczeniu parafii wykraczającym znacząco poza opiekę duszpasterską. Wielkie wydarzenia polityczne odbierano na ogół jako coś odległego, choć w okresie „Solidarności” widoczny był nawet tu wzrost społecznego zaangażowania. Pod tym względem Żelazno nie odbiegało od podobnych sobie ośrodków na Dolnym Śląsku. Nie wszystkie problemy zostały przedstawione w książce równie wnikliwie. Stało się tak zwykle z powodu niedostatku i mankamentów źródeł, zwłaszcza powstałych na poziomie gminy w pierwszych dekadach po wojnie. Specyficzną optykę materiałów urzędowych starano się korygować i poszerzać z pomocą zebranych relacji. Ich przydatność dla tego typu badań jest oczywista, choć pominięto w książce zagadnienia ewolucji pamięci i kształtowania się w niej określonych obrazów przeszłości. Niemniej jednak publikację uznać można za udaną próbę naszkicowania rozwoju niewielkiego ośrodka osadniczego w okresie burzliwych zmian.

Obie publikacje ocenić należy, zważywszy na osoby ich autorów i warunki, w jakich powstawały te prace, bardzo pozytywnie. Stanowią przejaw żywego zainteresowania dziejami lokalnymi, są dowodem niemałej aktywności i potencjału, który istnieje daleko od ośrodków akademickich czy organizacji naukowych. Niewątpliwie obie będą służyć z pożytkiem społecznościom, dla których powstały. Być może zainspirują także inne osoby do podjęcia tego typu wysiłków. Wydawnictwa te pokazują również, że na poziomie lokalnym nie ma problemów z „niemiecką” czy „polską historią”, nie dominuje tu sposób narracji narzucany przez narodową politykę historyczną. Na planie pierwszym jest po prostu historia lokalna, „dzieje naszej wsi”.